

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

## Koedukacyjna Szkoła w Łowiczu,

Podręczna № 32

przygotowuje dzieci do I klasy gimnazjów państwowych.

Zapis do I, II, III oddziału codziennie w godzinach szkolnych.

Początek lekcji dnia 15 września b. r.

## Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej w Łowiczu

podaje do wiadomości, że w klasie I-ej tejże szkoły są dwa wolne miejsca.

Kandydaci mogą się zgłaszać codziennie w kancelarii od 10—12-ej, do 25-IX r. b.

## Nieco myśli o Kościelcu.

Szkoła gospodarcza w Kościelcu, (powiat Kolski), założona podczas wojny, zjednała sobie zaufanie powszechne, czego dowodem jest tak wielki napływ uczennic, że zaledwo połowa może być przyjmowana do szkoły.

Budynki nie były stawiane specjalnie na szkołę,—są to dawne zabudowania administratora majątku,—główny budynek, do roku zeszłego parterowy, był ciasny, panie wychowawczynie mieszkały po dwie w jednym niedużym pokoju, pokój kierowniczkii p. i Ireny Kostrzeńskiej był zarazem kancelariją, sypialnie były przepelnione, jedna duża sala służyła dotychczas za jadalnię, salę wykładową, teatralną i salę zabaw. Budynki podwórzowe skromne, nawet ubogie. Kierowniczka bronila się przed napływem zbyt dużej ilości uczennic, ale przyjeżdżający rodzice prosili tak usilnie o przyjęcie córek do szkoły, że nie mogła oprzeć się prośbom, przyjmowała po nad określoną liczbę, umieszczając kancelarię w swoim pokoju. W roku minionym Ministerjum Rolnictwa zdecydowało konieczność dobudowania w gmachu szkoły piętara, — szkoła zdobyła większe pomieszczenie, okazuje się jednak znowu za małe, bo jest 60 miejsc, a zglosilo się 150 kandydatek, z których przyjąć musiano 73.

Uczennice placą za swe utrzymanie po 100 złotych na kwartał, — tylko 8 korzysta ze stypendjum.

### Co odczuwa zwiedzający tę szkołę?

Oto—iście macierzyński stosunek wychowawczyń starszych—do dziewcząt, iście siostrzane, miłością tchnące, zespolenie mlodszych pań z uczennicami. Stosunek uczennic oparty jest na głębokim szacunku do swych wychowawczyń i zarazem zaufaniu, że wszystko, cokolwiek powiedzą lub uczy-

nią, ma zawsze istotne dobro uczennicy na celu; wiara, szczerza wiara w do broć serc pań nauczycielek, w ich calkowite oddanie sie szkole, wiara, że przewodnią myślą ich życia —est sluzenie całą duszą powierzonym ich pieczy wychowankom; one wierzą głęboko, że „ich ukochane panie, pragną ich dobra, ich szczęścia, pragną ugruntować ich uczucia szlachetne, wytworzyć z nich nietylko milujące córki, a w przyszłości żony, matki, ale i polki—obywatelki”.

### Jaką obrały droge oddziaływania?

Oczywiście nadewszystko drogą przykladu własnego, prowadzonych wykladów, w ciągu sześciu godzin dziennie, odpowiedniego czytania głośniego z objaśnieniami nauczycielki, pogadanek wygłaszanych w godzinach wieczornych, które prowadzi p. Franciszka Gensówna, autorka „Dobrej Matki”, „Młodej Gospodyni”, znanych powszechnie, znakomicie napisanych poradników dla kobiet,—ideowa wychowawczyni setek młodzieży ludowej, której wraz z p. Ireną Kostrzeńską oddała swe życie.

Zorganizowane Koło Koleżeńskie pracuje usilnie we wszystkich sekcjach.

Utworzone jest Stowarzyszenie Młodzieży, do którego prócz uczennic, należy młodzież okoliczna, liczy ono 150 członków, opłata 1 zł. rocznie. Młodzież opracowuje referaty, prowadzi dyskusje, organizuje zabawy, przedstawienia, koncerty pod kierownictwem nauczycielki. Na śpiew chóralny położony jest w Kościelcu duży nacisk, uczennice śpiewają chóralnie w kościele podczas sumy, nabożeństwa majowego i październikowego, śpiewają, przyjmując rozliczne wycieczki, na koncertach, urządzanych na cele społeczne w m. Kole. Chór ten cieszy się takim uznaniem, że miasto odwiedza tłumnie koncert, gdy przyjmują w nich udział Kościelczanki.

Wogóle miasto szczeni się swoją szkołą, składa rozliczne dowody szczerzej życzliwości, mimo pięciokilometrowego oddalenia, przyjmuje udział w uroczystościach szkolnych, w zabawach, organizowanych w Kościelcu na cele społeczne. Szkoła wzajemnia się życzliwością, pani kierowniczka zbiera wśród mieszkańców okolicznych ofiary materialne na straż pożarną i inne instytucje, uczennice na prośbę zarządów istniejących stowarzyszeń społecznych, pieką przeróżne ciastka, pierniki, torty, przygotowują z owoców „szampan kościelcecki” na zabawy o charakterze społecznym; doskonale są te smakołyki, tysiąc ciastek rozchodzi się momentalnie, zasilając kasy trudne dziś do zasilenia.

Każda Kościelczanka jest członkiem L. O. P. P. to znaczy wnosi opłatę w ilości 6 zł. rocznie,—zabawa urządzana rok rocznie na ten cel w Kościelcu przynosi conajmniej 1100 zł.

Kościelczanki opiekowały się dziatwą ze Śląska. Rozwijana jest tam usilnie miłość koleżeńska,—przed pięciu laty szkoła przyjęła na wychowanie 13-to letnią, ubogą sierotę,—wyrosła przemila, uspo-

leczniona dziewczyna, pokochał ją całą siłą uczucia syn gospodarza—sąsiada, prezes Stow. Młodzieży,— ileż niespodzianek zgotowały jej koleżanki,—posyłały się upominki od koleżanek,—nauczycielek, przyjaciół szkoły,—utworzyły cenną, ładną wyprawę panny młodej.

Do budynku szkolnego przylegał walący się budynek, którego ścianę drewnianą niszczył grzyb, zachęcona przez kierowniczkę młodzież Stowarzyszenia wraz z uczennicami własnymi rękoma rozwałała tę ścianę, wybrała na dużą głębokość ziemię, wywozła ją furmankami ojców, rozebrała mury, pozostałe po spalonym młynie, z tej cegły postawiła ścianę. We wzmocnionym budynku powstała ochrona, Stow. Młodzieży kupiło potrzebne sprzęty, w ochronie wychowują się dzieci okoliczne, a uczennice odbywają w niej praktykę wychowawczą. Dziecko z ochrony płaci 2 grosze miesięcznie na L. O. P. P., raz na miesiąc idą wszystkie dzieci do pobliskiej gminy wpłacić składkę członkowską, wybrany delegat składa pieniądze na „Oblone państwa”,—dziecko uczy się, że każdy polak powinien czynnie bronić granic swego państwa.

Jakkolwiek budynki Kościelca są za małe, wszędzie panuje ład, czystość, zwłaszcza sypialnie, utrzymane w stylu ludowym, czynią nadzwyczaj miłe wrażenie i stanowią ładne dopełnienie ubrania ludowego Kościelczanek, wszędzie, na każdym kroku, stwierdzić można pracowitość,—prócz jednego pracownika stałego — gospodarza, (nazwanego przez kierowniczkę zięciem, ponieważ ożeniony jest z b. wychowanką, a przez uczennice—szwagrem)—wszystko wykonane jest rękoma uczennic,—warzywa na dwóch morgach starannie i umiejętnie wyhodowane, owoce z sadu przetworzone na użytek szkoły, — piwnica i spiżarnia bogato zapełnione, gąsiorzy z octem, otrzymanym z najgorszych odpadków owoców — pełne beczki marmelady z reum (rabarbar,) i owoców, całe worki suszonych owoców, soki, konfitury, nawet konserwy z groszków, szparagów w słojach Weka; wino owocowe wytwarza szkoła na sprzedaż,—znane z dobroci, bywa rozchwytywane. A i plony zbóż nie bylejakie, — 18 c. X m. żyta daje morga ziemi w Kościelcu! trzoda pochodzi z Karolewa—kury—zielononózki. Szkoła posiada pracownię tkacką, w której uczą się dziewczęta tkać ładne rzeczy ze lnu i wełny. Szycie krój i haft budzi szczerą zainteresowanie uczennic, praktycznie i ładnie szyją bieliznę i ubranie.

W szkole panuje przedziwnie miły nastrój,—szczerzy, serdeczny, pogodny, przybyły gość czuje się tu jak wśród najbliższych swoich,—a wycieczki nie mają chęci stąd wyjeżdżać, — przyjeżdżają na parę godzin, a pragną spędzić parę dni,—bo nigdzie lepiej być nie może. Dziewczęta wdrażają się tu do szczerzej, subtelnej gościnności, zwłaszcza przed przyjazdem kolegów i koleżanek ze szkół gospodarczych, wszyscy w szkole składają pieniądze, aby przyjąć gości słodyczami, własnego wypieku. Powódź kwiatów, otaczająca szkołę, służy nie tylko do dekoracji, ale nade wszystko dla gości, odjeżdżające wycieczki żegnane bywają kwiatami,—a gdy się już oddalą, czeka je niespodzianka, z wiszącego ponad drogą mostku, padają na odchodzących kwiaty, sypane rękoma uczennic.

W atmosferze prawdziwej miłości Boga, Ojczyzny, bliźniego, gruntują ducha Kościelczanki, atmosferę tę wyczuwa każdy, komu dane było przestąpić próg tej uczelni.

*Aniela Chmielińska.*

## W obronie jedności narodowej i religijnej.

Brak jedności, zgody—są to nasze polskie zastarzałe wady, odziedziczone po przodkach. Niezgoda i brak jedności doprowadziły nas do niewoli, ale i niewola nie nauczyła nas tej prostej rzeczy, że jedność—to niezwyciężona siła narodowa, bo od czasu odzyskania wolności, odzyskania niepodległej Ojczyzny, pod wpływami naszych wrogów i zdrajców, co raz więcej dzielimy się na różne jednostki polityczne, społeczne i religijne. Niema takiego narodu, któryby przedstawiał taką niejednorodność, jaką przedstawiamy my. Ta rozbieżność naszych dążeń, naszych przekonań, najwidoczniej ujawniła się po przewrocie majowym. Od tego czasu zaczęło się rozbijanie ciężkim młotem naszej jedności narodowej. Różne tajne organizacje międzynarodowe, wewnątrz i zewnątrz państwa polskiego, posiadające ku naszemu nieszczęściu wielkie wpływy w wysokich sferach społecznych i stronnictwach politycznych, zaczęły intensywnie działać, aby nas więcej poróżnić. W tym celu podjęty jest atak na wiarę Ojców naszych, na kościół katolicki, oraz protegowanie kościoła Marjawickiego, kościoła narodowego i wszelkich innych sekt, a obecnie propaguje się wprowadzanie ślubów cywilnych, bolszewickich i skasowanie ślubów kościelnych.

Spoleczeństwo polskie musi sobie uświadomić, że atak na kościół katolicki — to jednocześnie atak na naszą jedność narodową, to walka z nacjonalizmem polskim, przeciw idei polskiej narodowej. Narodowość polska jest nierozdzielnie związana wiekami z kościołem katolickim. Temu kościołowi zawdzięczamy, żeśmy się nie wynarodowili pod zaborem rosyjskim i niemieckim, jak również i na całym świecie, bo gdzie tylko los rzucił polaka, on zawsze spieszył do kościoła, bo tam znajdował, rodaków, tam odradzały się myśli o Polsce, o tem, że Ona „nie zginęła” i nie zginie, że i tam na dalekim wygnaniu trzeba pracować dla Tej co „nie zginęła”, dla odzyskania Jej niepodległości.

Musimy także uświadomić sobie, że wprowadzenie ślubów cywilnych, skasowanie nierozdzielności małżeństw—to rozbiór rodziny polskiej, demoralizacja ludności. Rodzinie i kościołowi zawdzięczamy, że mamy wolną i niezależną Ojczyznę. Po stracie Ojczyzny pozostała nam wolność tylko w rodzinie i w rodzinie nauczyliśmy się pacierza polskiego, języka Polskiego, historii polskiej, nauczyliśmy się kochać i miłować naród Polski, kochać Polskę, walczyć za Polskę, w rodzinie przechowywały się tam piękne tradycje narodu polskiego, w rodzinie tworzyła się i kielkowała myśl narodowa, myśl oswobodzenia Ojczyzny, z rodziny powstała ta siła i moc niezwyciężona, która wywalczyła niepodległą Polskę, a więc obowiązkiem naszym jest ze wszystkich sił bronić rodzinę Polską, bo, broniąc rodzinę, bronimy Polskę i naród Polski.

Położenie obecne Polski jest bardzo niebezpieczne. Musimy organizować swe siły narodowe, by stanąć do walki w obronie naszej jedności narodowej, w obronie wiary ojców naszych, rodziny polskiej, tradycji i wszystkiego co polskie i dla nas święte, przeciw obcym i wrogim nam dążeniom którym zależy na tem, abyśmy nie mogli zorganizować się w potężne państwo narodowe polskie.

*E. G.*

Zapisujmy się do „Sokoła“ a staniemy się tak silni, że nie tylko ziemskie, ale i piekielne moce nas nie zmogą.

## W sprawie listu p. W. Grabskiego do Marszałka Sejmu.

Nie od dziś śledzimy i obserwujemy objawy życia naszego społecznego i przychodzimy do zupełnego przekonania, jak trudną, ciężką jest praca tych ludzi, którzy poświęcają czas, i tuż swój dla idei. I doprawdy, podziwiać ich należy, że w tym odmieńcie fałszu, zepsucia, tego upadku moralnego którego jesteśmy świadkami nie dają się porwać w wir tego życia i pozostają sobą, nie zrażając się, a z zaparciem, bez względu na przeszkody, idą po drodze prawdy w imię zasad i obowiązków człowieka. Bieda im jednak jeżeli nie chcą poddać się fali brudnych namiętności tłumu, lub jednostek o egoistycznych tendencjach, ich samolubstwu, ich zwyrodnieniu, ich chamstwu.....

Prawdziwą miłością ojczyzny górują tylko duże czyste i prawe. One poddają się woli Najwyższej — woli Boga, i bez szemrania przyjmują próby na jakie je wystawia, bo wiedzą, że tylko w pracy uczciwej, miłości i zgodzie, leży ojczyzny naszej zbawienie. A taką pracą, miłością, zaznaczał się p. Władysław Grabski.

I jeżeli chcą mu robić zarzuty ludzie złej woli, to chyba tylko takie, a nie inne, że nie mógł opamiętać sytuacji gospodarczej kraju i to dla tego, że na drodze swej spotykał jedynie tylko ciernie, kamienie i chyba to jeszcze jedno, że nie był śmiałym operatorem, któremu należało wyciąć, usunąć zgniliznę społeczną, tego raka który toczy naród, a miał czas, miał możność ku temu. To też czytając list p. Władysława Grabskiego w Gazecie Warsz. Nr. 251, nie dziwi nas wcale, że konsekwencje ponosi ze strony różnych karjerowiczów czelnych, którzy szukali i szukają osobistych korzyści, żeru, tuczenia się krzywdą ludzką, krzywdą kraju. I dla tego ten człowiek uczuł się zmuszony, zwrócić się do p. Marszałka Sejmu z interwencją, że dzieje mu się krzywda i w którym dopomina się zdyskwalifikowania czterech posłów z Komisji monopolu zapalczanego jak, p. Byrki, Michalskiego, Rozmaryna i Wyrzykowskiego, osobistych jego przeciwników, których w swoim czasie za niejasne sprawy pozbawił posad.

Powtarzamy słowa b. Premjera p. Grabskiego „Były minister, nie powinien być szarpany za to że nie dał posady komuś lub pozbawił posady, a człowiek, który stał w bliskich i nie jasnych stosunkach materialnych z osobistością niegodną, nie powinien mieć możności wznoszenia się na poziom oskarżyciela byłego ministra Skarbu”. E. N.

## ZJAZD OKRĘGOWY STRAŻY POŻARNYCH POW. CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W dniu 29 sierpnia odbył się w Częstochowie Okręgowy zjazd i zawody Straży pożarnych pow. Częstochowskiego, oraz zawody konkursowe orkiestr strażackich z całego Województwa Kieleckiego. Na zjazd ten przybyli również poważniejsi działacze na polu pożarnictwa i odbyli w przeddzień (t. j. w sobotę) wieczorem w pięknym lokalu zarządu Straży Częstochowskiej naradę w sprawach pożarnictwa, a zwłaszcza dotyczącą się przyszłej ustawy przeciwpożarowej.

W niedzielę o godz. 7.30 zebrało się na Nowym Rynku (ustawieni w czworobok) 55 drużyn strażackich, 12 orkiestr, razem przeszło 1000 osób. O godz. 8-ej nastąpiło powitanie przybyłych drużyn

przez władze Strażackie Okręgowe i Wojewódzkie. Zjazd zaszczyli również swą obecnością pp. Mantufel wojewoda Kielecki, Kühn starosta powiatu Częstochowskiego, Dr. Marczewski prezydent miasta Częstochowy, redaktorzy miejscowych pism, przedstawiciele wojskowości i wiele wybitniejszych osób z miasta.

Po powitaniu, władze, członkowie sądu konkursowego z gośćmi udali się pojazdami na plac magistracki, gdzie przyjęto defiladę, następnie na Jasną Górę na nabożeństwo odprawione na zewnątrz na wałach.

Podczas nabożeństwa grała orkiestra Kieleckiej Straży Pożarnej. Po nabożeństwie udali się wszyscy na plac ćwiczeń w Koszarach im. Puławskiego w III Alei. Do konkursu stanęło 35 straży. Sędziowie konkursowi zajęli miejsca na dwóch trybunach, w obec czego mogły ćwiczyć jednocześnie 2 drużyny, pomimo podziału ćwiczeń, takowe trwały do 7-ej wieczór.

Jednocześnie odbywał się w parku Staszycza Konkurs 11 orkiestr Strażackich w ten sposób, że najpierw grała każda z osobna, następnie wszystkie razem zbiorowo odegrały „Wiązanek”. Do sądu konkursowego dla orkiestr, zaproszono obecnego na wystawie ze swą orkiestrą p. dyr. Namysłowskiego, dyr. Sawickiego, p. p. Bursika, Sliwińskiego, Sikorskiego, Stefanowicza i Cymermana, konkurs orkiestr trwał 6 godzin. Wyniku, orkiestry Częstochowskiej i Kieleckiej Straży otrzymały jednakową ilość punktów, więc sąd przyznał obu tym orkiestrom pierwszą nagrodę w postaci srebrnego kornetu, inne wyróżnione otrzymały dyplomy.

Sprawność w ćwiczeniach wszystkich straży pożarnych była doskonałą, większość otrzymała najwyższą ilość punktów z małą różnicą, wyćwiczenie dobre i staranne. Pierwszą najwyższą nagrodę otrzymała straż z Kłobucka, 2 beczkowszy i 500 zł. gotówką, oprócz pierwszej przyznano jeszcze siedem mniejszych nagród. Każda z wyróżnionych otrzymała również odpowiedni dyplom, wszystkie nagrody razem wynosiły zł. 2000.

Na głównego Komendanta zjazdu zaproszono p. Edwarda Brühla z Radomska, byłego Naczelnika Straży Częstochowskiej, który swym nadzwyczajnym taktem i uprzejmością utrzymał wszędzie należyty rygor i ład.

O godz. 12.30 władze strażackie i zaproszeni goście udali się do pięknej i gustownie udekorowanej wielkiej sali Straży Częstochowskiej, gdzie byli serdecznie i gościnnie podejmowani przez sympatycznych gospodarzy tejsze straży, przerwa trwała do godz. 2-ej poczem odnowiono zawody.

O godzinie 7-ej sędziowie udali się do kancelarii dla obliczenia punktów, ustalenia kolejności i przyznania nagród. O godz. 8-ej wieczór po poprzedzających przemówieniach, rozdano dyplomy, poczem komendant E. Brühl pożegnał zebrane drużyny i zakończył zjazd.

Nastrój jak zwykle na wszystkich zjazdach strażackich był bardzo serdeczny i sympatyczny z dużym nakładem pracy urządzony, co świadczy że są jeszcze ludzie przejęci ideją strażacką i wielką pracą przeciwpożarową. Zjazd ten znalazł również żywy i serdeczny oddźwięk wśród Częstochowskiego społeczeństwa, które obecnością swą i pomocą dało dowód swego uznania, że ofiarna i bezinteresowna praca, tysiącznych drużyn strażackich znajduje prawdziwą ocenę u swych współobywateli.

Uczestnik zjazdu E. Balcer.

## Stada bezdomnych dzieci w Sowdepji.

Znana publicystka szwedzka Anni Kwelsen, powróciwszy do ojczyzny po dwumiesięcznym pobycie w Rosji, zamieściła w jednym z miesięczników sztokholmskich obszerny opis tego zjawiska socjalnego, jakie w Rosji sowieckiej stanowią dzieci bezdomne.

Głos tej autorki jest tembardziej ważny, gdyż nie jest ona bynajmniej wrogo usposobiona do systemu bolszewickiego, a więc nie nadużywa zapewne barw czarnych w malowaniu tego tragicznego obrazu.

Anni Kwelsen przyznaje, iż kwestja bezdomnych dzieci jest najtrudniejszą ze wszystkich, jakie trapią administrację sowiecką. Dzieci te, pisze ona— to maleńkie zwierzęta dwunożne, które atakują wszystkie miasta rosyjskie, szczególnie zaś Moskwę. Wszystkie one posiadają pierwiastki zbrodnicze. Wspecjalizowały się w kradzieżach kieszonek, a nawet włamaniach, dokonywanych nieraz z niepojętą brawurą i zręcznością. Wspinanie się np. po rynkach i gzymsach do okien mieszkań na drugim i trzecim piętrze, przedostawanie się tą drogą do pustych chwilowo mieszkań, okradanie ich i odwrót tą samą drogą, to rzeczy zgoła zwyczajne.

Autorka szwedzka przechodziła pewnego dnia w towarzystwie swej przyjaciółki jedną z najbardziej ludnych ulic Moskwy w biały dzień.

W pewnym punkcie obstała obie panie gromada dzieci, domagając się natęrczywie jałmużny. Ponieważ niektóre z nich chwytaly coraz śmielej torebkę jej towarzyski, przeto obie panie postanowiły czempredzej wydostać się z niemiłego otoczenia.

Ale kiedy towarzyszka odepchnęła dzieciaka, ten błyskawicznym ruchem wydobyl ze swoich łachmanów brzytwę i ciał nią po palcach, przecinając je do kości. Skaleczona krzyknęła przeraźliwie i wypuściła torebkę z rąk.

Na to tylko czekała gromada młodocianych napastników. W mgnieniu oka chłopcy rozpięchli się na wszystkie strony zabierając w ten sposób zdobytą torebkę.

Wypadki pokąsania przechodniów przez bezdomne dzieci zdarzają się w Moskwie codziennie. Trzeba stwierdzić, iż pokąsania te są niebezpieczne, gdyż 50 procent dzieci jest zarażonych syfilisem i innymi chorobami wenerycznymi.

Według oficjalnej statystyki wśród bezdomnych dziewcząt od lat 9 do 15, znaleziono tylko 165 dzieci, u przeszło zaś 700 stwierdzono zakażenie chorobami wenerycznymi.

Dzieci te żyją zdziczałe, nigdy nie myte i nie czesane, sypiając w kanałach, w jamach na śmieciach i innych kryjówkach pokryte wstrętnymi łachmanami.

W obronie swojej wolności, noszą w rękach pakietki z żywemi wszami, wśród których znajdują się niebywale okazy, nazywane przez nich „tankami”. Pakietami tymi grożą przechodniom, odmawiającym im jałmużny.

Gromady bezdomnych stanowią zjawisko społeczne nie obserwowane dotychczas nigdzie na świecie. Są one produktem rewolucji i rozkładu rodziny, który wywołała rewolucja.

Jak po miastach tureckich włóczą się stada bezdomnych psów, tak po miastach rosyjskich włóczą się dzisiaj kaśliwe, małe dwunożne zwierzątka. Oficjalne statystyki zarejestrowały dotąd 300,000 tego elementu.

Latem dzieci bezdomne wślizgują się do pociągów i wyjeżdżają na południe, aby najeść się owoców. Z niezwykłą zręcznością umieją one ukrywać się pod ławkami, uciekać przed konduktorami z wagonu do wagonu i jechać w ten sposób nieraz

całe tygodnie. Nie brak takich, które uczepliwszy się osi wagonów pod podłogą, jadą całymi dniami odbywając podróż z Moskwy do Sewastopola, lub nawet do Azji, albo do słynącego z obfitości owoców Taszkentu.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† *Piątek* Suchy dz. Stygmy św. Franciszka.  
† *Sobota* Suchy dz. Józefa W., Ireny M. Zofji M.  
*Niedziela* Januariusza B. M.  
*Poniedziałek* Eustachjusza M.  
*Wtorek* Mateusza Ap.  
*Sroda* Tomasza B. W. Maurycego  
*Czwartek* Tekli P. M. Lina

Wschód słońca 5.23. Zachód 5.36.

— **Łowicz—dzieciom śląskim.** W najbliższą niedzielę odbędzie się w mieście wielka zbiórka uliczna na rzecz opieki nad dziećmi ze Śląska. Czterdzieści dzieci, jakie w lecie przyjechały do nas na kolonie letnie w Łowiczu i w Złakowie Kościelnym, po 5 tygodniowym pobycie wyjechały na Śląsk, lecz nie wszystkie długi Komitetu Przyjęcia Dzieci zostały uregulowane. Co więcej Komitet uznał za konieczne poczynić nowe wydatki, dla dostarczenia dzieciom, które były na kolonji, odpowiedniej lektury, dla utrzymania z nimi dalszego kontaktu i wpływu na nie. Śląsk Górny, niemal od czasu przyłączenia do Polski przechodzi ciężki kryzys gospodarczy. Wśród stutysięcznej masy bezrobotnych górników i hutników szerzona jest agitacja przeciwpolska i komunistyczna. Najlepszym przeciwdziałaniem tej agitacji okazała się akcja Związku Obrony Kresów Zachodnich, wysyłania dzieci Ślązaków, zwłaszcza bezrobotnych, na kolonie letnie w głąb Polski i nawiązywanie tą drogą ścisłych, a opartych na wzajemnem poznaniu się i wdzięczności, stosunków mas robotniczych Śląska z ludnością reszty Polski. Usiłowania Komitetu Łowickiego okazały się bardzo owocne: rodzice wszystkich niemal dzieci, jakie mieliśmy na kolonjach, a i same dzieci, nadsyłają w listach serdeczne podziękowania za opiekę, za wydane ubrania i bieliznę i proszą o możliwość przyjazdu do Łowicza w roku następnym.

Organizatorzy kwesty spodziewają się że Łowiczanie dadzą wyraz swym sympatjom dla akcji opieki nad dziećmi przeżywającymi kryzys ekonomiczno-gospodarczy Śląska i hojne złożą ofiary do rąk kwestarek i kwestarzy w niedzielę.

W razie niepogody, zbiórka odbędzie się 3 października.

— **Pożegnania.** W ubiegłą sobotę członkowie Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego w Łowiczu żegnali składkową kolacją opuszczającego Łowicz dowódcę 10 p. p. ppulkownika Weckiego, który został przydzielony do naczelnego inspektoratu armji. Nastrój był nadzwyczaj podniosły, ppulkownik Wecki bowiem przez dwuletni okres czasu, swem ujmującym obejściem i współpracą na społecznej niwie zyskał powszechny szacunek i uznanie wszystkich sfer społeczeństwa łowickiego, które licznem zebrań dowiodło Mu swoich sympatji i życzliwości. Szereg przemówień rozpoczął jeden z przyjaciół wnosząc zdrowie 10 pułku w ręce dowódcy. Po licznych toastach, odczytano listy i depesze tych którzy nie mogli z różnych przyczyn uczestniczyć w pożegnaniu. Redakcja ze swej strony śląc Szanownemu Pułkownikowi serdeczne życzenia na nową drogę życia nie wątpi, że i tam potrafi tak prędko ovladnąć sercami nowego otoczenia jak zawładnął naszymi. I jeżeli kiedykolwiek raczy

odwiedzić Łowicz zastanie nas zawsze życzliwych i szczerze sobie oddanych.

— **Dziwna obojętność dla wiedzy.** Magistrat w swoim czasie zainicjował „Kursy społeczne” dla pogłębienia nauk społeczno-ekonomicznych osób, które nie mogą wyjeżdżać na studia z powodu zajęć bądź to biurowych lub fachowych, kursa te bowiem odbywałyby się każdej niedzieli przez dwie godziny. Na wykłady przyjeżdżali by wybitni profesorowie wyższych uczelni społecznych z Warszawy. Przy zapisie Magistrat ułatwił opłatę do 15 złotych jako I ratę. Również nie są wymagane żadne metryki i świadectwa szkolne.

Pomimo tych ułatwień, dziwnie obojętnie odniosło się młodsze społeczeństwo do tych kursów, które mogłyby być nawet znakomitą pomocą w dalszej karierze pracowników biurowych, gdyż osoby zdające odpowiednie egzaminy, otrzymałyby stosowne świadectwa.

Kursa podobne urządzone w Poznańskim cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem, u nas spotkały się z dziwną obojętnością; zapisała się z miasta jedna z pań i kilkanaście osób samorządu miejskiego, reszta biur nie ma przedstawicieli; tymczasem do uruchomienia kursów potrzeba najmniej 30 osób. Szkoda, że tak piękne poczynania w Łowiczu nie mogą się urzeczywistnić. Jeszcze jest czas, gdyż Magistrat przedłużył termin zapisu.

— **Z Oddziału Pol. T-wa Krajoz.** Wybrany na Zebraniu Ogólnym w lipcu Zarząd Oddziału ulokował się i podzielił w następujący sposób czynności: przewodniczący p. A. Blum-Kwiatkowski, zastępca p. E. Balcer, sekretarz p. W. Łagowska, skarbnik p. M. Wardyńska.

W niedzielę dn. 26 b. m. Zarząd organizuje wycieczkę celem zwiedzenia Szkoły Rolniczej i jej urządzeń na Blichu, zaś 3 października wycieczkę do Bednar i Kompiny. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze „Łowiczana”.

— **Uwaga!!!** W sali Kina Wojskowego w dniu 19 b. m. (niedziela) o godz. 4-ej po południu odbędzie się Zabawa taneczna z atrakcjami: 1) Kosze szczęścia, 2) Wróżki, 3) Confetti, 4) Poczta, 5) Serpenty. Tani bufet na miejscu. Wejście dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży 50 gr.

Dochód przeznaczony na bezpłatną czytelnię i pracownię czapek prowadzone przez Oddział Łowicki Narodowej Organizacji Kobiet.

Narodowa Organizacja Kobiet ma wielką nadzieję, że społeczeństwo łowickie z uwagi na b. doniosły cel poparcia tak ważnych placówek, zorganizowanych z ogromnym trudem, chętnie poprze usiłowania jej gremjalnym przybyciem na zabawę.

— **Niezwykły rekord.** Wieczorem w piątek 10 bm. przybyli do naszego miasta dwaj harcerze poznańscy z 12 H. D. P., Heljodor Grześkiewicz i Szwarc Janusz, którzy ustanowili wspaniały rekord sportowy, przechodząc drogę z Poznania do Warszawy w przeciągu 5 dni, robiąc przeciętnie 68 km. na dobę.

Dotychczasowe rekordy wynosiły 7 a nawet 10 dni. Po przenocowaniu w Łowiczu dzielni harcerze puścili się pieszo w drogę powrotną do Poznania. „Express Poranny” z soboty dnia 11 września pomieścił podobiznę obydwóch sportowców na pierwszej stronie numeru.

— **Pożar w Dzierzgowiu.** W dniu 12 b. m. o godzinie 20-ej we wsi Dzierzgow, gminy Łyszkowice, wybuchł pożar w zagrodzie posesji Józefa Kubła, przyczem spłonęła stodoła napelniona zbożem. I gdyby nie pomyślny wiatr, jak również pomoc straży ochotniczej z Bobrownik, pastwą płomieni stać się mogły sąsiednie budynki.

Zaznaczyć należy, że miejscowa straż pozostawiała dużo do życzenia; różne sprzeczki, zatargi jakie miały miejsce, nie świadczą o wzorowej organizacji i sprawiały przykre wrażenie. Pamiętaj

na, leży zawsze o jednej zasadzie, że jeden za wszystkich, wszyscy za jednego.

Rządząc się powyższą zasadą, unikamy błędów, klęsk, i spełniamy czyn obywatelski. *M. K.*

— **Zatwierdzenie planów wodociągowych.** Plany wodociągowe Łowicza, opracowane przez p. inż. Edwarda Szenfelda zostały zatwierdzone przez Ministerstwo Robót Publicznych. Jednocześnie Ministerstwo zażądało przedstawienia w przeciągu 2 lat projektu kanalizacji m. Łowicza do zatwierdzenia.

— **Stan zdrowotny i ruch ludności.** Na terenie m. Łowicza podług wiadomości podanych do Magistratu w miesiącu sierpniu b. r. Urodziło się chłopców 35, dziewcząt 29 w tej liczbie chrześcijan 64. Zmarło chrześcijan 62, żydów 4. Zanotowano następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 12 wypadków, gruźlica 2, koklusz 6, influenza 1, tyfus brzuszny 4, błonica 1, trachoma 4, syfilis II—2. Dezynfekcji dokonano 24.

— **Ciekawe zebranie.** Stowarzyszenie rolniczo-handlowe i spółdzielcze „Rolnik” zwołało w dniu 27 sierpnia r. b. nadzwyczajne ogólne zebranie w celu poinformowania członków o działalności instytucji za I półrocze 1926 r. i poddaniu rewizji części uchwały ogólnego zebrania, mianowicie w sprawie wypłaty zapomogi instruktorowi kółek rolniczych.

Zaledwo przewodniczący odczytał porządek dzienny, ułożony przez Radę Stowarzyszenia, odpowiednio nastrojona grupa członków wszczęła burdę, żądając skreślenia z porządku dziennego sprawę zapomogi instruktorowi kółek rolniczych, nie chcąc wcale wysłuchać wyjaśnień w tej sprawie ze strony Rady.

Na takie postawienie kwestji Rada powinna była odpowiednio zareagować, opuszczając zupełnie salę posiedzeń.

Ogólne zebranie obowiązane jest wysłuchać sprawozdania Rady i wydać swój sąd o działalności, a następnie to i owo przyjąć lub odrzucić, lecz trzeba wysłuchać—tego nikomu się nie odmawia.

Najwięcej pouczał jakie to prawa ma ogólne zebranie niejaki p. Olech z P. P. S. w Łowiczu i wychowawca szkoły rolniczej w Blichu (ładnych wychowawców ma Szkoła Rolnicza, poucza prawdopodobnie jak to chłopom odebrać prawo własności i urządzić spółnotę.)

Iluz to już Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe miało tych nieproszonych opiekunów, a na sali słychać było glosy, „skądże się wziął znowu ten nowy przybłąd!”

Półroczne sprawozdanie z 1926 r. wykazało, że „Rolnik” na wszelkie podstawy egzystencji i że ma możliwość wybrnięcia z opresji w ciągu paru lat, pomimo, że straty 1925 r. przekraczają sumę wszystkich kapitałów; zapasowego, rezerwowego i udziałowego razem wziętych. Niezrozumiałem więc nam się wydaje, jakim sposobem może ogólne zebranie uchwalać wypłatę instruktorowi kółek 1200 złotych nie mając nic do dyspozycji. Takie postanowienie nie tylko że nie jest prawne, ale wprost karygodne przeciwko jest równoznaczne z roztrwonieniem cudzych pieniędzy danych do obrotów handlowych.

Zupełnie niepotrzebnie Rada sprawę powyższą wyciągała na ogólne zebranie—raz nie ma pieniędzy, to nic nie ma i do wydania, jeżeli ogólne zebranie nie wykazało sposobu pokrycia wydatków. Tego rodzaju uchwały nie podlegają wykonaniu.

Całe to zebranie najwięcej podnieciło p. Kurczaka z Ostrowa, który parokrotnie zabierał głos, opisując stan interesów stowarzyszenia.

Zebranie na ogół było dosyć burzliwe, najwięcej wykrzykiwał niejaki p. Pietrzak, którego za niesforne zachowanie się członkowie chcieli wyrzucić za drzwi. Na szczęście całą awanturę udało się zażegnać. *Widz.*

## Kursy Teorii Gospodarstwa Narodowego.

Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej, w dążeniu do zaspokojenia istniejących w społeczeństwie polskiem, zainteresowań w dziedzinie wiadomości i umiejętności ekonomicznych, uruchomił nowy typ kursów o charakterze ściśle naukowym i oświatowym pod nazwą: „Kursy Teorii Gospodarstwa Narodowego”. Do prowadzenia tych kursów pozyskał Zarząd Główny Macierzy znakomitego uczonego, p. Wincentego Lutosławskiego, profesora Uniwersytetu Wileńskiego. Dwudniowy Kurs Teorii Gospodarstwa Narodowego obejmuje następujące zagadnienia:

- I. Rozwój historyczny poglądu na świat.
- II. Zasady polskiego poglądu na świat.
- III. Ogólne warunki dobrobytu powszechnego.
- IV. Źródła istotne bogactwa jednostek i narodów.
- V. Polska teoria kapitału.
- VI. Powołanie narodu polskiego w zakresie życia ekonomicznego.

Pierwszy kurs tego typu odbył się w dniach 6 i 7 września w Sali Domu Ludowego w Grójcu pod Warszawą. W pierwszym dniu słuchało wykładów 182 słuchaczy, w drugim liczba słuchaczy wzrosła do 260. Poza wykładami, które wywołały ogromne zainteresowanie, udzielał prof. Lutosławski odpowiedzi na zadawane mu pytania.

Kursy Teorii Gospodarstwa Narodowego, prowadzone przez prof. Wincentego Lutosławskiego odbędą się w najbliższej przyszłości w Łukowie, Płocku, Włocławku, Łęczycy, Sieradzu, Wieluniu, Piotrkowie, Radomsku, Opocznie, Radomiu, Puławach, Lublinie, Zamościu, Chełmie, Białej Podl. Kowlu, Łucku, Równem, Krzemieńcu.

Nowy ten typ kursów społecznych uzupełnia dotychczasowe typy kursów, organizowanych przez Polską Macierz Szkolną, mianowicie: Kursy metodyki pracy społeczno-oświatowej, prowadzone przez Józefa Stemlera, Kursy poświęcone sprawom wychowania i kultury, prowadzone przez Ludwikę Skoczylasę i Kursy poświęcone sprawom teatru ludowo-popularnego i kulturze artystycznej, prowadzone przez Czesława Ksawerego Jankowskiego.

## Komunikat Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej w Poznaniu.

Wśród poszczególnych imprez urządzonych przez Komitet Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej wybija się założony wzorowy cmentarz parkowy, który doniosłe będzie posiadał znaczenie dla racjonalnego i estetycznego rozwoju naszych cmentarzy tak pod względem ogrodniczym jak niemniej architektonicznym.

Wzorowy cmentarz parkowy założony według nowoczesnych wymogów i doświadczenia praktycznego w krajach zachodnich wykaże w jaki sposób należy wyzyskać położenie, konfigurację oraz otoczenie cmentarza przy osiągnięciu maximum wyglądu estetycznego. Wykaże on, że cmentarz wzorowy odwiedzającym groby swych bliskich nie tylko ma być miejscem pochowania, ale co ważniejsze, dać możliwość do wypoczynku i skupionego rozmyślenia. Prądy dzisiejsze idą w kierunku wyeliminowania momentu bezplanowego szeregowania grobów a ujęcia tychże w pewną jednolitą linię i formę. Odnosi się to nie tylko do samego kształtu grobów, lecz co ważniejsze, do ujednolicenia dekoracji grobów oraz nagrobków i krypt.

Cmentarz parkowy na Wystawie Jubileuszowej założony jest przez pierwszorzędnych fachowców, a stronę architektoniczną nie tylko działu ogrodniczego, ale co podkreślić należy, również działu nagrobków, pomników i krypt ujęli w ręce artyści rzeźbiarze, pierwszorzędni kamieniarze i planiści. Poraz pierwszy w Polsce zainteresowane sfery, a więc w pierwszym rzędzie Duchowieństwo oraz ogrodnicy, rzeźbiarze i szeroka publiczność ujrzą wzór cmentarza, jakim on powinien być i przez to znajdą źródło do nowych pomysłów i rozbudowy myśli rzuconej przez Komitet Jubileuszowej Wystawy Ogrodniczej. Wykonawcy cmentarza tego oraz wystawiający na nim biorą udział w konkursie i będą nagrodzeni. Równocześnie odbędzie się wystawa projektów wzorowych cmentarzy nie tylko miejskich, ale co bardzo ważne, również i wiejskich. Spodziewać się należy, że Wystawa Ogrodnicza cmentarzem tym przyczyni się do zmiany na lepsze w stosunkach obecnie panujących w cmentarnictwie polskiem szczególnie na wsi. Komitet Wystawy żywi nadzieję, że Duchowieństwo oraz szeroka publiczność całej Polski zapewne zainteresowana tą imprezą, gremjalnie zwiedzi Wystawę i przez to przyczyni się do rozwoju naszego cmentarnictwa, które w stosunku do krajów Zachodu, w stanie dzisiejszym nie może z niemi konkurować.

Zwiedzający Wystawę korzystają z ulgi kolejowej w wysokości 66  $\frac{2}{3}$ % realizowanej w drodze powrotnej na podstawie zaświadczenia Komitetu Wystawy. Specjalne biuro kwaterekowe na uprzednie zamówienia rezerwuje mieszkania prywatne jak również w hotelach i pensjonatach według wyrażonego życzenia.

## SKŁADKI

na budowę pomnika Bojownikom o Wolność i Niepodległość Ojczyzny złożyli:

Majka Franciszek zł. 1<sup>00</sup> Sejdak Paweł zł. 1,  
Sierota Stanisław gr. 50, Jarota Franciszek gr. 50,  
Patos Karol gr. 50, Pawlina Jan zł. 1.50, Sejdak  
Józef gr. 50, Siekiera Jan gr. 60, Sierota Józef gr. 50,  
Sierota Jan gr. 30, Sierota Stanisław gr. 10, Za-  
kościelny Anz. zł. 1, Zakościelny Franciszek gr. 50,  
Kosmala Józef zł. 1.50, Staniszewski Paweł gr. 20,  
Czubek Jan gr. 20, Łacheta Jan zł. 1, Kukiela An-  
drzej gr. 50, Kukiela Paweł gr. 20, Kukiela And-  
gr. 50, Kukiela Jan gr. 50, Sierota Józef gr. 70,  
Sejdak Andrzej gr. 50, Buczek Antoni gr. 50, Ja-  
rota Jan gr. 30, Sejdak Józef gr. 50, Sejdak Pa-  
weł gr. 20, Sierota Jan gr. 50, Milczarek Józef  
gr. 50, Sierota Jan gr. 50, Lesiewicz Mikołaj gr. 30,  
Brzozowski Walenty gr. 20, Lisiewicz Paweł zł. 1,  
Siekiera Andrzej gr. 20, Łacheta Stanisław gr. 40,  
Palka Filip gr. 20, Sejdak Franciszka gr. 50, Sie-  
kiera Stanisław gr. 50, Nowicki Paweł gr. 20, Sej-  
dak Józef gr. 30, Jaros Jan gr. 25, Zawadzki Jan  
zł. 1, Zawadzki Władysław gr. 50, Milczarek Fe-  
liks gr. 50, Szymański Wawrzyniec gr. 50, Mil-  
czarek Piotr gr. 20, Kupiec Jan gr. 50, Dąbrowski  
Ludwik gr. 10, Walczak Franciszek gr. 20, Palka  
Kazimierz gr. 50, Gajewski Stanisław zł. 1, Mar-  
ciniak Franciszek gr. 20, Sierota Jan gr. 50, Ole-  
bry Heronim gr. 10, Kuzmiński Józef gr. 25, Sej-  
dak Józef gr. 20. (d. c. n.)

## ZE SWIATA.

♁ Orkan. Burza niezwyklej siły nawiedziła miasto Hirochima w Japonji. Orkan zatopił 20.000 domów. Setki osób zginęło bez wieści.

## Z kraju.

-z- **Nadużywanie imienia marszałka Piłsudskiego.** Jak się dowiadujemy, jakiś pan, zgłosił się do jednego z ministrów z oświadczeniem w imieniu marszałka Piłsudskiego, żądając załatwienia jakiejś sprawy prasowej. A że pan minister powziął pewne wątpliwości w powyższym względzie, przeto wbrew oczekiwaniu petenta, udał się do p. marszałka o wyjaśnienie. Okazało się, że marszałek żadnych zleceń nie dawał a nawet nie znał danego osobnika.

Fakt powyższy dowodzi, jak ludzie złej woli, nie przebiegają w środkach.

-z- **Walny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych C. Z. K. R.** W dniach 6-ym i 7-ym listopada r. b. odbędzie się w Warszawie Walny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych z całego terenu działalności C. Z. K. R.

Zjazd będzie miał za zadanie omówienie dotychczasowych wyników pracy i wysunięcie środków, niezbędnych do dalszego znaczniejszego rozrostu działalności C. Z. K. R.

Ze względu na doniosłe znaczenie dla całego drobnego rolnictwa spraw, które będą przedmiotem obrad Zjazdu, jest bardzo pożądane, aby w Zjeździe wzięli udział nie tylko delegaci uprawnieni do głosowania, lecz również i kółkowicze w charakterze gości.

Wojewódzkie i Okręgowe Związki otrzymały już od C. Z. K. R. wzory zaświadczeń, które będą wymagane od delegatów i gości przyjeżdżających na Walny Zjazd. Wymienione zaświadczenia w celu uzyskania należytej mocy będą musiały być potwierdzone przed Zjazdem przez Okręgowe lub Wojewódzkie Związki, zwłaszcza zaś w kwestji członkowskich składek, gdyż Kółka Rolnicze, które przed Zjazdem składek nie opłaca, będą mogły wysłać na Zjazd swych przedstawicieli jedynie jako goście, czyli bez prawa głosowania.

Zjazd poweźmie decyzje w sprawach najwięcej palących i najbliższej obchodzących całe drobne rolnictwo. Wzmocni podwaliny do pracy, mającej na celu poprawę położenia drobnego rolnika. Rozszerzy dotychczasowy plan prac nad rozwojem gospodarczym wsi. Obecni na Zjeździe przedstawiciele władz państwowych usłyszą bezpośrednią opinię drobnych rolników, tyżącą się potrzeb wsi.

Informacji o Walnym Zjeździe udzielają: Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Tamka 1, oraz wszystkie Wojewódzkie i Okręgowe Związki Kółek Rolniczych.

## Humor i Satyra

— Proszę tatusia, nauczyciel mówił, że są ludzie, którzy jedzą ogień... Czy to prawda?

Ojciec (alkoholik): — Wszystko możliwe. Są przecież ludzie, co piją wodę.

Myśliwy do wiejskiego chłopca: — Widziałeś zająca jak tędy leciał?

— Widziałem.

— Jak dawno?

— Może dwa tygodnie temu.

— Doktor: — No i co, nerwy pańskie uspokoiły się?

Pacjent: — Zupełnie.

Doktor: — Mówiłem, że proszki pomogą.

Pacjent: — Nie tyle proszki, ile że teściowa moja wczoraj wyjechała.

## Obwieszczenie o spadku.

Wydział hipoteczny powiatu Łowickiego obwieszcza, że po zmarłej Genowefie - Apolonji z Janowskich Galkiewicz, właścicielce nieruchomości w Łowiczu hipoteczny Nr. 54, otwarte zostało postępowanie spadkowe, zamknięcie którego wyznaczono na dzień 19 grudnia 1926 roku, w kancelarji hipotecznej w Łowiczu.

Wzywa się interesowanych do zgłoszenia w terminie powyższym swych praw, pod skutkami prekluzji.

## Poszukuje posady od 1—X—1926 roku.

### Rządca-Rolnik

lat 30, z wyższemi studjami rolniczymi, 14 lat praktyki w wzorowo prowadzonych gospodarstwach w Poznaniu, jak u księcia Rheus 7 lat, u b. prezydenta Izby Rolniczej w Poznaniu 2 lata, na ostatniej posadzie w pow. Sempolińskim 4 lata. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Opuścił posadę ostatnią z powodu likwidacji majątku. Może nawet przyjąć obowiązek na próbę

Wiadomość w Redakcji „Łowiczanina”.

## NAKŁADEM KSIĘGARNI

### K. Rybackiego w Łowiczu

#### WYSZLY NASTĘPUJĄCE DZIEŁA:

	Zł.
<b>Turak Teodor.</b> „Sonety Królewskie”. Część I Piastowie	—60
— „U źródeł romantyzmu”. I. Filozofja i estetyka romantyków. II. Romantyczny postulat prawdy w sztuce. III. Postulat literatury Narodowej	—60
<b>R. Oczykowski.</b> „Przechadzka po Łowiczu” Monografia. Wyd. II.	2.—
<b>Franciszek Ciechański.</b> „Z Wspomnień Adwokata”. Cztery szkice	—60
<b>K. Rybacki.</b> „Księżanka Zocha”. Powieść osnuta na tle życia włościan Księstwa Łowickiego	1.50
— „Przemowy weselne i pogrzebowe dla domowego użytku włościan.	1.—
<b>K. J. R.</b> „Matko Chrystusowa módl się za nami!” Całoroczne nabożeństwo Rzymsko-Katolickie. Brosz. zł. 1.00, w oprawie	2.00
<b>Wł. Tarcz.</b> „Pomoc cierpiącym”. Nabożeństwo za dusze zmarłych	1.—
<b>Jeniec z Dänholmu.</b> „Orzeł” powiastka dla małych dzieci	—20
— „Neruš”	—25
— „Lis”	—30
— „Podróż po Łowiczu z przeszkodami”, gra towarzyska na nieograniczoną ilość osób	2.00
— „Krasnoludki”	—45
— „Cyganie”	—50
— „Królewicz”, bajka dla dzieci	—50
— „Straszna noc” powiastka dla dzieci	—40
— „Samotna wyspa”, powiastka dla młodzieży	—50
— „Synogarlice swatami były”	—50
— „Panika”. Komed. dla młodzieży	—50
<b>P. Puczyński.</b> „Jaśko Badyłów”. Obrazek sceniczny w 3 odsłonach z życia chłopów Księstwa Łowickiego	—75
— „Swaty w Księstwie Łowickiem”. Sztuka ludowa w 1 odsłonie	—60
— „Wesele na Księstwie Łowickiem”. Szkic obyczajowy.	—60

## OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. art. 85 i 86 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 25 maja 1924 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 61 z dnia 18. VII. 1924 r. poz. 609) i rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 8 lipca r. b. (M. S. Wojsk. Dep. I. Piech. L. 1696 tjn. pob. ew.) odbędą się zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A. C. i C. jeden) roczników: 1898, 1894, 1893, 1892, 1891 oraz tych z roczników 1890, 1895, 1896, 1897, 1901, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w roku 1925 i tych szeregowych rezerwy roczników 1899 i 1900, którzy w latach 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych, a zamieszkałych na terenie powiatów skierniewickiego, rawskiego i łowickiego.

Od obowiązku stawienia się do zebrań kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

- a) posłowie do Sejmu i Senatu oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu),
- b) duchowni i kandydaci stanu duchownego,
- c) szeregowi, którzy w roku bieżącym odbywali służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe,
- d) szeregowi, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu choroby lub celem przedstawienia Komisji rewizyjnej z tej służby zostali zwolnieni.

- e) znajdujący się w więzieniu śledczym lub karnem oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych,
- f) szeregowi rezerwy tudzież pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie wyznaczonym w poniżej podanym planie o godzinie 9 rano punktualnie, z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawiają się w porę na zebranie kontrolne, będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych) przez przewodniczących zebraniom kontrolnym.

Powołani na zebrania kontrolne nie mogą rościć pretensyj do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniechania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się na zebranie kontrolne.

### Miejsce urzędowania Komisji Kontrolnej Nr. 1:

dla m. Łowicza: Łowicz, lokal po Urzędzie Skarbowym w budynku przy ulicy Podrzecznej L. 71.  
dla m. Skierniewice: świetlica żołnierska 18 p. p. w Koszarach przy ulicy Piotrkowskiej.

m. Łódź, dnia 15 września 1926 r.

p. o. Dowódcy Okręgu Korpusu  
(-) **Ledóchowski** general-dywidzi.

### Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota dnia 18 o godz. 7 i 9-ej. Niedziela dnia 19 o godz. 5, 7 i 9-ej. Poniedziałek dnia 20 o godzinie 7 i 9-ej.

Nareszcie! Obywatele naszego miasta znów będą mieli możność ujrzenia Ulubieńca Narodów! TOMA MIXA w sensacyjnym filmie p. t.

### Szalony temperament

Rzecz dzieje się w Zachodniej Ameryce wśród niezliczonych awantur i przygód, które trzymają widza w największym napięciu.

Nad program komedia.

### Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—3  
Panie godz. 3—4. Zduńska 27. 3—3

### Poszukuję solidnego korepetytora

dla przygotowania ucznia do kl. VII. Wiadomości w redakcji.

### Kinematograf „EOS”

Sobota dnia 18 września o godz. 7 i 9-ej.  
Niedziela dnia 19 września o godz. 5, 7 i 9-ej.

### Kobieta bez serca

Drama erotyczny w 8-iu wielkich aktach, wytwórni amerykańskiej.

W roli głównej **Dorota Machail i George O'Brien.**  
Nad program „SEN CZY JAWA”  
farsa w 2-ch aktach.

### Ogłoszenie.

Oddział Techniczny Wydziału Powiatowego w Łowiczu przyjmuje oferty z cenami na dostawę 2.800 m.<sup>3</sup> kamienia na szaber na:

- 1) 1, 2 i 3 km. szosy Kiernoskiej
- 2) 3 i 4 km. szosy Bielawskiej i
- 3) 2 i 3 km. szosy Bolimowskiej po 400 m.<sup>3</sup> na każdy kilometr.

Dostawa może być wykonana w całości lub częściowo na poszczególne kilometry. Termin składania ofert do 1 października r. b.

Kierownik Oddziału Technicznego  
*Inż. Stankiewicz.*

**Hoffman** Tadeusz zgubił kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Łowiczu. 3—2

**Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.**

—= Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: =—

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. \*  
Nekrologi i reklamy 60 groszy. \*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy  
\*\* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.  
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.